CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·70, kwart. K 8·—, rocznie K 32·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·20, kwart. K 9·50, rocznie K 38·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2-giej popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 6 hal.

Nr. 2019. Lwów, niedziela dnia 9. sierpnia 1914. Rok IV.

Manifest do narodu polskiego.

Dalsze zwycięstwa nad Moskalem. — Manifestacya polskiego Lwowa ku czci armii polskiej. — Francya gwałci prawa międzynarodowe. — Aresztowanie serbskich statków. — Bułgarya staje do porachunku?

Manifest do Polski.

Proklamacya armii austryackiej do ludności Królestwa.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 8. sierpnia.

Przekroczywszy granice Królestwa polskiego, wojsko nasze ogłosiło tam następującą odezwę:

DO NARODU POLSKIEGO!

Z woli Wszechmocnego który kieruje losami narodów i z rozkazu swych Monarchów przekroczyły sprzymierzone armie Austo-Węgier i Niemiec granice, przynosząc w ten sposób i wam Polakom wyzwolenie z pod jarzma moskiewskiego.

Powitajcie nasze sztandary z ufnością, bo one zapewniają wam sprawiedliwość.

Sztandary te nie są wam i waszym rodakom obce. Wszakże przez półtora przeszło wieku rozwija się wspaniale wasz naród pod berłem Austro-Węgier i Niemiec pełne sławy tradycye waszej przeszłości łączą się jak najściślej jeszcze od czasów króla Jana Sobieskiego, który pospieszył ze skuteczną pomocą zagrożonemu państwu Habsburgów, z tradycyami waszych sąsiadów na zachodzie.

Znamy więc dobrze i uznajemy rycerskość i wybitne przymioty narodu polskiego. Chcemy usunąć te zapory, jakie utrudniają wam ściślejszą łączność z życiem zachodu, chcemy otworzyć przed wami wszystkie skarby duchowego i gospodarczego dorobku.

To jest naszem wielkiem zadaniem, które łączy się z celem naszej kampanii.

Nie my szukaliśmy wojny. Rosya walczyła długo bronią oszczerstw i wszelakich zaczepek. Nie zawahała się wreszcie stanąć otwarcie po stronie tych, co usiłowali zatrzeć ślady niecnej zbrodni, skierowanej przeciw dynastyi austro-węgierskiej, a skorzystała z tej sposobności, by napaść na monarchię i sprzymierzone z nią państwo niemieckie. Zmusiło to naszego dostojnego władcę, któremu Europa przez dziesiątki lat zawdzięczała pokój, do chwycenia za oręż.

Wszyscy mieszkańcy Rosyi, których zwycięstwo naszych sprzymierzonych armii odda pod naszą opiekę, spodziewać się mogą od nas zwycięzców sprawiedliwości i ludzkości.

Polacy!

Zawierzcie ochotnie i z pełną ufnością naszej opiece, popierajcie nas i nasze usiłowania z całego serca! zawierzcie sprawiedliwości i wielkoduszności naszych władców, spełniajcie swą powinność, spełniajcie obowiązek utrzymania ziemi rodzinnej, spełnijcie obowiązki, jakie nakłada na was każdej chwili wola Boga Wszechmocnego.

Naczelna Komenda c. i k. wojska austro-węgierskiego.

*

(Jest to w sprawie polskiej pierwsza enuncyacya oficyalna, jaka padła w obecnej wojnie europejskiej. Stylizowana nader dyplomatycznie — jak wynika z natury rzeczy, skoro wojna dopiero się rozpoczęła oznacza ona oderwanie Królestwa od Rosyi, jako zadanie i cel wojny, przyrzeka Polakom sprawiedliwość i żąda od nich w zamian ufności. Skoro manifest ten powołuje się na uratowanie państwa Habsburgów z pomocą króla Jana Sobieskiego, to właśnie już tem samem wskazuje, jakąby miała być ta sprawiedliwość, ta odpłata dziejowa za pomoc olbrzymiej doniosłości. Przez tę samą reminiscencyę historyczną manifest naczelnej komendy armii austryackiej jakby chciał zaznaczyć, że przyszłość ziem polskich, dotąd będących pod panowaniem rosyjskiem, z losami monarchii habsburskiej związaną być może. Stosunek ścisłego sojuszu z Niemcami nakazał komendzie austryacko-węgierskiej armii zażądać od Polaków ufności do obu państw sprzymierzonych, do obu monarchów. Mamy pełną ufność w sprawiedliwość i wielkoduszność cesarza Franciszka Józefa, w jego monarsze słowa: „My się rozumiemy!" a spełnimy też obowiązek utrzymania rodzinnej ziemi, obowiązek, jaki nakłada na nas w ważnej chwili wola Boga Wszechmocnego. — Od red.).

Cześć orężowi nowej Polski!

Manifestacya patryotycznego Lwowa.

Lwów, 9. sierpnia.

(=) Zmrok letniego wieczoru pod jasnem jeszcze sklepieniem nieba, tylko w kraniec północny widnokręgu wtuliła się strwożona gromadka chmur... Olbrzymi plac i ulice przyległe natłoczone rozkołysanem morzem odkrytych głów — okna i balkony wszystkich domów pełne... — Niema tu dziś różnic, są wszystkie stany, warstwy, zawody, młodzi i starzy, dzieci nawet wzniesione wgórę przez ojców — mundury strzelców, którzy robią ostatne przygotowania a rwą się w pole, wiele mundurów regularnej armii... Cała Polska jaka w stolicy jest czująca i gotowa... Ze środka tego morza wysoko w niebo strzela kolumna z ogniem znicza u szczytu, pownik tego, co tak gorąco, do szaleństwa Polskę kochał...

Szepty i rozmowy milkną, w ciszę wpada ostry, dźwięczny ton trąbki strzeleckiej...

Jakże dawno nie było takiej pieśni u nas; prawdaż to najdroższa, czy dalej sen w mroku? Aż oto i odpowiedź: w zwartym szeregu, twardym żołnierskim krokiem idą strzelcy nasi, żołnierze wstającej Polski, cała nadzieja nasza, nasze na dziś najdroższe w s z y s t k o!

Dziś to nie rewią świąteczna ale rozpoczynający się krwawy egzamin. W tłum jak grom wpada wiadomość o pierwszem zwycięstwie naszem pod Miechowem, o pierwszem promieniu świtu nad szeroką, mroczną ziemią polską... W takich chwilach musimy być razem, wszystko — co czuje i wszystko, co to uczucie chce pieczętować krwią. Dlatego na wezwanie rzucone wczoraj w południe przez delegacyę Komisyi Tymczasowej stanęło wieczorem na placu Maryackim zwyż 30.000 ludzi. Manifestacyi takiej we Lwowie jeszcze nie było, druga potężniejsza będzie chyba po odniesionem pełnem zwycięstwie, w wolnej Warszawie...

Umilkły pełne junaczej nadziei i rozmachu zwrotki „Pieśni Legionów" — była chwila uroczystej ciszy — przez duszę tłumów szło drzenie dziwne — gdy u stóp pomnika komendant strzelców z wzniesioną w górę do przysięgi ręką ślubował:

— Przysięgamy, że wrócimy zwycięzcami

albo zginiemy w tej walce, nigdy zdeptani i upokorzeni!

To żołnierz polski ślubuje Polsce miłość na śmierć i miłość tę już krwią ciepłą onegdaj pod Miechowem znaczył...

Nie fajerwerkową miłość z festynu czy bankietu, miłość, której pełna gęba a serce puste...

Tak to ją ślubował Polsce żołnierz polski 8 sierpnia 1914 o zmroku wieczornym u stóp pomnika największego z jej synów, a zwycięstwo miechowskie jest wspaniałym spełnienia tych ślubów zadatkiem...

Polska dziś jest ciałem lub duszą w obozie, kto nie w nim, niema go i w Polsce...

::

(t.) Wśród burzliwych oklasków i długo niemilknących okrzyków wszedł pluton strzelców na stopnie pomnika, a równocześnie zabrzmiała z tysięcy piersi nasza ukochana „Pieśń legionów“. A potem znowu zabrzmiały okrzyki: Niech żyje armia polska! Cześć bohaterom! Niech żyje wolna, niepodległa Polska!

Z pod stóp pomnika przemówił pierwszy dr. Tadeusz Dwernicki. Jak uderzenie młota lub ciosy miecza, jak dźwięk dzwonu padały krótkie jędrne a podniosłe słowa mowcy; z serca one szły i do serc tysięcy trafiały. Mowca zwrócił uwagę na doniosłość dziejowej chwili, którą obecnie przeżywamy. Z chwili tej — jakiej od lat stu nie było — musi naród nasz skorzystać i upomnieć się o swe prawa, o swą ojcowiznę. W zgodzie i jedności, tą zgodą i jednością silni, pójdziemy ramię przy ramieniu do boju o świętą ziemię naszą. Młodzież polska, skupiona pod sztandarem Związku strzeleckiego, rozpoczęła walkę i pod Miechowem, gdzie przed 50 laty tyle krwi polskiej się polało, odniosła świetne zwycięstwo, okryła się sławą. Cały naród musi pójść za nimi. Ci, którym sił starczy, z bronią w ręku, inni wspierając bojowników moralnie i materyalnie. Ponownem wezwaniem do zgody i jedności całego narodu zakończył dr. Dwernicki swą mowę.

Przemówił potem imieniem żołnierzy polskich, komendant okręgu dr. Michał Sokolnicki. Mowca wskazał na konieczność orężnej rozprawy o odzyskanie niepodległości. Do walki tej przygotowywał się naród a przedewszystkiem młodzież polska od lat szeregu potajemnie, wiedząc niezłomnie, iż nadejdzie chwila, w której dana jej będzie możność wywalczenia wolności. Chwila ta nadeszła i młodzież poszła na pole walki, aby krwią swą zadokumentować miłość ojczyzny i swobody. Imieniem żołnierzy polskich **składa mowca uroczystą przysięgę, że albo zwycięża, albo zginą w tej walce, ale nie wrócą upokorzeni i zdeptani.**

Słowa te z wielką siłą, i głębokiem wzruszeniem wypowiedziane wywarły głębokie wrażenie; zebrana publiczność wysłuchała ich wśród zupełnej ciszy, a gdy mowca skończył, odpowiedziała burzą oklasków i okrzykami na cześć polskiej — da Bóg — zwyciezkiej armii.

Zabrał z kolei głos ob. Józef Hudec i w dłuższem przemówieniu przypomniał straszne krzywdy, jakie carat wyrządził w ciągu lat sprawie polskiej i sprawie wolności. Nadeszła pora rozprawy z naszym najcięższym wrogiem. Mowca więc wzywa do walki przeciw caratowi w sojuszu z wszystkimi tego caratu nieprzyjaciółmi. Okrzykiem: **Niech żyje wolna, niepodległa, ludowa Polska!** — zakończył ob. Hudec swe przemówienie.

Nakoniec przemówił delegat Skautów, wzywając patryotyczny Lwów do godnej odpowiedzi o uwolnieniu Warszawy. Odpowiedzią tą będzie wymarsz wojska polskiego na pole walki, walki o wolność i niepodległość. Bo tę wolność tylko walką z orężem w ręku zdobyć można.

Po wysłuchaniu przemówień publiczność odśpiewała znowu „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Warszawiankę“, poczem urządzono owacyę Węgrom, zamieszkałym w hotelu francuskim, którzy z okien swoich mieszkań wznosili okrzyki na cześć Polski. Następnie ruszył olbrzymi pochód z pieśnią na ustach ulicą Karola Ludwika, Jagiellońską i Trzeciego Maja przed gmach Sejmowy. W ul. Jagiellońskiej urządzono jeszcze raz **manifestacyę na cześć Strzelców, który odmaszerował do swej siedziby.**

Z przed gmachu [illegible]ego podążyła manifestująca publiczność [illegible]owu ul. Karola Ludwika i pl. Maryackim ku pl. Bernardyńskiemu przed komendę korpusu, gdzie wznoszono okrzyki na cześć armii austryackiej oraz przed gmach namiestnictwa, gdzie również zamanifestowano uczucie lojalności.

Manifestacya była nad wyraz poważna, nie zamącił jej żaden dysonans.

—::—

DALSZE ZWYCIĘSTWA STRZELCÓW.

Z Krakowa donoszą: **Oddziały naszych strzelców po zdobyciu Miechowa, gdzie ludność powitała ich z niebywałym entuzyazmem, po odpoczynku, wzmocnione oddziałami nadciągającymi z pod Krakowa, pomaszerowały naprzód pod Książ, który po krótkiej utarczce z drobnym oddziałem wojska rosyjskiego, zdobyty. Po naszej stronie niema strat. Moskale uciekając w popłochu pozostawili zabitych i rannych, oraz magazyn prowiantowy. Krąży tu pogłoska, że inne oddziały strzelców miały zdobyć Pilicę. Bliższych szczegółów brak.**

(Do północy nie nadeszło potwierdzenie tej wiadomości. — Red.).

—::—

Kraków. (TBK.) Odbyło się tu posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie organizacyi i zaopatrzenia polskich szeregów. Przewodniczącym wybrano prof. Raciborskiego. Wzywano do **solidarnej akcyi, bez względu na różnice politycznych przekonań i do ofiar materyalnych.** Do komitetu zapisało się na członków około 100 osób. Zarządzona odrazu składka wydała przeszło 1000 koron.

—::—

Wojna z Moskalem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 8. sierpnia.

W uzupełnieniu doniesienia o potyczce koło Nowosielicy z dnia 6 sierpnia należy sprostować, że wachmistrz żandarmeryi, który zainicyował śmiały atak na wzgórze Mogiłę, nazywa się Eugeniusz Gadza. Jak pierwsze w tej wojnie oddane w tej stronie granicy nad ranem strzały pochodziły z rąk wysłanych na obronę granicy austryackich żandarmów, tak też i w innych utarczkach brali w wybitny sposób udział w odparciu wroga członkowie tego wyborowego korpusu. Już przed wybuchem wojny jeden z konnych żandarmów miał sposobność szczególniejszego odznaczenia się. Patrolując na drodze z Popowiec przez Dudyn w kierunku północnym zauważył plutonowy Jan Baranek dnia 2 sierpnia między 9 a 10 przedpołudn. **czterech rosyjskich jeźdców, którzy przekroczyli granicę i jechali ku miejscowości Szpaki ad Popowce.** Baranek galopem popędził za nimi i dogonił nieprzyjaciół koło Szpaków 600 kroków od granicy. Rosyanie zawrócili i zaatakowali żandarma. **Baranek z zimną krwią pozwolił im zbliżyć się na 60 kroków, poczem spiesznie dał 10 strzałów rewolwerowych,** po strzałach tych dowódca nieprzyjacielskiego patrolu przewrócił się wraz z koniem, lecz szybko powstał i dosiadł napowrót konia, i wraz z trzema innymi uciekł zgubiwszy czapkę i cztery rosyjskie mapy.

Wreszcie należy zaznaczyć, że porucznik Manowarda, który odznaczył się 5 sierpnia podczas śmiałej obrony Podwołoczysk, przybywał wówczas właśnie z powrotem z pogrzebu jednego z najbliższych członków rodziny, i mimo głębokiego wzruszenia podążył na pole bitwy, gdzie odwagą i zimną krwią doprowadził do pomyślnego wyniku.

*

Wiedeń, 8 sierpnia godz .11.30 rano.

Jak donoszą z granicy rosyjskiej, także wczoraj rano kawalerya nieprzyjacielska starała się przedostać na nasze terytoryum koło Adamówki. Przyszło o 8 rano do walki między tamtejszemi naszemi strażami granicznemi a kozakami, których po dłuższej wymianie strzałów odparto i zmuszono do odwrotu.

—::—

(Telegram Biura Wolfa).

Berlin, 8. sierpnia.

Trzecia rosyjska dywizya konnicy przeszła dnia 6 b. m. przez granicę koło Romejken, na południe od Eydkun lecz **po zjawieniu się niemieckiej konnicy wróciła na terytoryum rosyjskie.**

Są w toku prace około naprawienia kolei w Królestwie Polskiem, zniszczonych przez Rosyan. Także naprawia się mosty między Szopinicami a Sosnowcem. Kolej z Aleksandrowa do Włosławka znów jest zdatna do użytku.

Konnica austryacka po obsadzeniu Olkusza i Wolbromia zetknęła się z oddziałem straży granicznej VI korpusu armii, znajdującego się w Królestwie Polskiem.

—::—

Berlin. (TBK.) Wolf donosi z Petersburga: Urzędowy komunikat powiada: W ostatnich dniach nadeszła do Petersburga wiadomość o tem, że publiczność niemiecka nawet organa rządowe zachowują stanowisko mniej poprawne względem poddanych rosyjskich a nawet względem przedstawiciela Rosyi, który wyjeżdżał z Niemiec. Niemieckie organa rządowe zajęły nawet stanowisko pozbawione respektu wobec carowej wdowy i jednego z wielkich książąt. Mimo głębokiego wzburzenia narodu rosyjskiego jakie wywołało to stanowisko Niemiec **ubolewamy z powodu użycia brutalnej siły względem gmachu ambasady niemieckiej w Petersburgu.**

Biuro Wolfa dodaje do tego, że wiadomość o zachowaniu się organów rządowych bez respektu wobec carowej wdowy i w. księcia są nieprawdziwe, tak samo jak twierdzenie, jakoby organa rządowe zajęły stanowisko niepoprawne wobec dyplomatycznych przedstawicieli Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że w Gąbinie w Prusach wschodnich aresztowano jednego z rosyjskich wielkich książąt.

Wiedeń. (TBK.) Przedwczoraj wieczorem **ambasador rosyjski Szebeko** wraz z personalem ambasady i konsulatu **odjechał osobnym pociągiem** który rząd austro-węgierski dał mu do dyspozycyi. Wypadku nie było.

Wiedeń. (TBK.) C. i k. ambasador u dworu rosyjskiego hr. Szapary wyjechał z Petersburga w piątek o 8 m. 30 i udał się drogą na Tornea do Szwecyi.

—::—

Nieudały atak Francuzów.

(Telegram Biura Wolfa).

Berlin, 8. sierpnia.

W górnej Alzacyi nieprzyjacielskie wojska, dążące z Belfort, napadło na niemieckie wojska przeznaczone do strzeżenia granicy. Marsz wojska francuskiego powstrzymano. Francuzi koło Altkirch cofają się ku Belfortowi.

—::—

Bez pardonu!

(Telegram Biura Wolfa).

Berlin, 8. sierpnia.

Doniesienie o walkach o Leodyum okazują, że mieszkańcy kraju wzięli udział w walce. **Ostrzeliwano wojsko z zasadzki, a lekarze w wykonywaniu czynności, na osobach rannych dopuszczali się okrucieństw.**

Tak samo są doniesienia, że francuska ludność nadgraniczna naprzeciwko Metz z zasadzki ostrzeliwała patrole niemieckie.

Być może, że wypadki te tłumaczą się składem ludności w okręgu przemysłowym, ale też być może, **że przygotowuje się wojna „franc tireur'ow“ we Francyi i Belgii i ma być zastosowana przeciw naszym wojskom.** Gdyby tak być miało i było dowiedzione przez powtórzenie się takich wypadków, to przeciwnicy nasi **sami sobie będą musieli przypisać winę, jeżeli wojnę prowadziłoby się z nieubłaganą surowością także przeciw winnej ludności.** Nie można brać za złe wojskom niemieckim przywykłym do dyscypliny i do prowadzenia wojny tylko z siłą zbrojną nieprzyjacielskiego państwa, jeżeli w **sprawiedliwej samoobronie nie będą dawali pardonu.** Nadzieja wpływania na wojnę przez rozpętanie namiętności ludu spełznie na niczem wobec **niewzruszonej energii naszych wodzów i wojsk. Ale wobec neutralnej zagranicy już na początku wojny należy stwierdzić,**

że to nie niemieckie wojsko wywołało taką formę walki.

—::—

Niesłychana brutalność!

Berlin. (TBK.) „Nord. Allg. Ztg.“ pisze: Wykroczenia przeciw Niemcom, zamieszkałym w Paryżu rozpoczęły się już na dłuższy czas przed mobilizacyą. Już pod koniec lipca wielu Niemców z cesarstwa prosiło o ochronę i donosiło, że **nigdzie już Niemcom nie dają mieszkania, i że spotykają się na ulicy z obelgami.** Z dniem każdym mnożyły się wołania o pomoc tak, że wkońcu nieprzejrzane mnóstwo ludzi zgłosiło się w ambasadzie i w konsulacie generalnym **jako bezdomni.** W nocy z 1 na 2 b. m. wielka liczba bezdomnych Niemców jeszcze późno w nocy przybyła do ambasady i do konsulatu gen., tak, że **musiano im dać masowy przytułek w ciągu nocy.** Wykroczenia dosięgły szczytu w pierwszym dniu mobilizacyi dnia 2 sierpnia. Wielu zbiegów doniosło, że **mieszkania i sklepy Niemców w mieście obrabowano.** Szczególnie bezwzględne było zniszczenie lokalu Pschorrbräu przyczem **liczni policyanci z widoczną przyjemnością bezczynnie się temu przyglądali. Cały inwentarz wyrzucono przez okno na ulicę, drzwi i okna powyjmowano, pająki pozrywani.** Tak samo powiodło się wszystkim sklepom, w których były towary niemieckie **austro-węgierskie** albo niemieckie z Szwajcaryi. **Wszędzie policyanci przypatrywali się z założonemi rękami.** Tak samo gospodarowano w mieszkaniach Niemców. W wielu wypadkach nietylko mieszkania Niemców, ale i tych, którzy im je powynajmowali całkowicie spustoszono. W następstwie tego **żaden porty enie chciał już wpuścić Niemca do domu a niemieckich subjektów i służbę tłumnie oddalano.** Często to oddalanie odbywało się w sposób brutalny, nieraz z zatrzymaniem płacy. Około 10 wieczorem pomnożyły się wiadomości **o spustoszeniach w mieście** do tego stopnia, że na zarządzenie konsula generalnego zdjęto szyld i drąg od chorągwi generalnego konsulatu a cały personal udał się do ambasady, **bo w konsulacie nie było już bezpiecznie.** Nazajutrz już wczesnym rankiem setki Niemców poczęło jak najusilniej dopraszać się ochrony i pomocy od ambasady. Opowiadali oni, że antyniemieckie wykroczenia uliczne tak dalece się wzmogły, że n. p. **dzielnica Belle Ville cała jest objęta rozruchami.** Miano tam już splądrować wszystkie sklepy. Wszędzie Niemcom zagrażano i ich insultowano, **położenie ich było rozpaczliwe.** Przeciw obelgom rzucanym przez publiczność na ulicy policya nie wawała ochrony. **W sklepach nie chciano Niemcom sprzedawać środków żywności.** Odjeżdżać nie było można bo ruch pociągów był wstrzymany. O ile Niemcy mieli pieniądze, papierowe, wszędzie odmawiano im wymiany nawet pieniędzy papierowych francuskich.

Na ulicach publiczność ich zaczepiała i nie raz zabierała im pakunki, które na ulicy niszczono albo rozdawano.

Na skutek bardzo stanowczych i naglących przedłożeń poczynionych przez ambasadora br. Schöna u francuskiego premiera nareszcie rząd francuski późno popołudniu dał bezdomnym Niemcom tymczasowe schronisko w jakiejś szkole. Ambasada w ciągu dni ostatnich była w stanie, który poniekąd **przypominał oblężenie dzielnicy poselskiej w Pekinie.** Około stu ludziom między tem rodzinom z drobnemi dziećmi ambasador dał do dyspozycyi lokalności urzędowe i prywatne. **Wzburzające zajścia** rozegrało się w chwili, gdy ambasador bar. Schön sam udał się do prezydenta ministrów, aby prosić przedewszystkiem usilnie o ochronę dla zagrożonych Niemców i dla siebie, a następnie oznajmić zerwanie stosunków. **Już na krótko przedtem** w dziedzińcu ambasady panie francuskie. które pod pretekstem zasięgnięcia informacyi przycisnęły się do ambasadora, **obraziły go po grubiańsku wyzwiskami, na które wobec dam nie mógł odpowiedzieć. Następnie kilkunastu podejrzanie wyglądających mężczyzn molestowało go i mu groziło. Wskoczyli oni na stopnie powozu i starali się zaatakować go.** Br. Shönn zachował zupełnie zimną krew, zawołał policyantów i pod ich osłoną dostał się do ministerstwa spraw zagranicznych. Tam ambasador energicznie zaprotestował przeciw temu co zaszło i otrzymał zadośćuczynienie **w formie przeprosin i zapewnienia dostatecznej ochrony.** Odjazd ambasadora z całym personalem wraz z rodzinami w liczbie około stu osób odbył się bez wypadku.

—::—

Paryż. (Tel. wł.) Rada ministrów zaprosiła do udziału w swoich naradach wybitnych polityków, jak Celmenceau, Briand, Pichon, Delcasse.

Paryż. (Tel. wł.) Admirał głównodowodzący flotą francuską, Bienaime zwrócił się d rządu z żądaniem, aby na każdym okręcie francuskim usanowiono księdza kapelana. (Jest to obok zniesienia zakazu kongregacyi już drugi gest w stronę Watykanu i kół katolickich. — Red.)

Medyolan. (Tel. wł.) „Corriere della Sera“ donosi z Paryża, że książe Roland Bonaparte który onego czasu wskutek znanej ustawy francuskiej został wykreślony z listy oficerów francuskich, w chwili wybuchu wojny znajdował się w Berlinie. Udał się natychmiast ku granicy belgijskiej, którą przebył pieszo a stąd dostał się do Paryża, gzie wystosował list o ministra wojny, prosząc jako o łaskę o przyjęcie go do wojska i ofiarując równocześnie pałac swój w Paryżu na szpital wojskowy. Książę Roland Bonaparte liczy lat 56 a w ostatnich czasach był wymieniony jako kandydat na tron albański.

—::—

Bojkot towarów francuskich.

Budapeszt. (TBK.) Właściciele kawiarń i restauracyi w Budapeszcie uchwalili **wszystkie zapasy towarów pochodzenia francuskiego odstąpić bezpłatnie Czerwonemu Krzyżowi. Ruch bojkotowy przeciw towarom francuskim wzrasta.** Wczoraj wieczorem panie z arystokracyi uchwaliły wdrożyć energiczną akcyę i natychmiast rozpocząć bojkot towarów pochodzących z Francyi jak tualety, jak niemniej bojkot francuskich miejscowości kąpielowych. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Kasynie narodowym konferencya w tej sprawie.

—::—

Cesarz.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz wyraził żywe **zadowolenie z powodu postawy prasy austr. i węgierskiej w obecnem przesileniu,** świadczącej o patryotycznem zrozumieniu rzeczy, oraz upoważnił ministra spraw zagr. hr. Berchtolda, aby podał to do wiadomości publicznej.

Wiedeń. (TBK.) **Cesarz w południe przyjął w Schönbrunnie nowomianowanego ambasadora japońskiego** Aimaro Sato na wstępnem posłuchaniu, które odbyło się ze zwykłym uroczystym ceremoniałem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak z kół dworskich donoszą, cesarz wyraził wielokrotnie i w słowach bardzo gorących **swoje zadowolenie z powodu świetnego przebiegu mobilizacyi Austro-Węgier a także z powodu, że wszyscy powołani rezerwiści nawet z dalekiej zagranicy stawili się punktualnie do apelu.** Cesarz ma się dobrze, wygląda świeżo pomimo usilnej pracy zajmującej mu dzień prawie od świtu do nocy.

Wiedeń. (TBK.) „N. Fr. Presse“ donosi: Węgierski prezydent ministrów Tisza przybył tu i odbył konferencyę z hr. Berchtoldem. W południe był przyjęty przez cesarza na osobnem posłuchaniu. Popołudniu odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych narada, w której wzięli udział hr. Berchtold i obaj prezydenci ministrów Stuergkh i Tisza.

—::—

Zbratanie ludów.

Praga. (TBK.) „Prager Tagblatt“ pisze, że przedwczorajsza manifestacya wspólna Niemców i Czechów z powodu wiadomości o ofenzywie wojsk austryackich w Galicyi przeciw Rosyi i o zajęciu Leodyum przez wojska niemieckie jest wypadkiem historycznym. Od czasu walk narodowościowych jeszcze nigdy się nie zdarzyło ażeby Niemcy i Czesi tak byli złączeni. Dzień przedwczorajszy dowiódł że **wielka chwila zastaje wszystkie narody Austryi zgodnymi.**

O przebiegu manifestacyi donosi jeszcze to pismo: Gdy przed namiestnictwem zaintonowano hymn cesarski, jeden z Niemców zawołał: „Niech żyje zbratanie między Niemcami a Czechami“! Słowa te przyjęto z wielkim entuzyazmem i od tej chwili słyszano naprzemian okrzyki: „Niech żyją Niemcy“! **„Niech żyje zbratanie z Czechami“!** We wszystkich domach pootwierano okna, zewsząd słyszano radosne okrzyki. Powiewano chustkami. Wracając z namiestnictwa ks. Wacław Lobkowic ponownie wygłosił mowę pod pomnikiem Radeckiego naprzód po czesku, potem po niemiecku zawołał: „Niech żyje zbratanie ludów Austryi.“ „Niech żyje Austrya“. Mowę jego przyjęto okrzykami „Hoch“ i „Sława“!

Takie same manifestacye odbyły się także w innych ulicach i przed gmachem dyrekcyi policyi. Dyrektor policyi Krikawa zjawił się na balkonie i przemówił do publiczności po niemiecku i po czesku. Wspólna manifestacya niemiecka i czeska trwała do późnej nocy.

Praga. (TBK.) I wczoraj powtórzyły się manifestacye patryotyczne ludności obu narodów. Imponujący pochód podążył o 6 wieczór śpiewając pieśni patryotyczne, do konsulatu niemieckiego i przed ratusz — przed pomnik Radeckiego, namiestnictwo i komendę korpusu.

Wiedeń. (TBK.) Dzienniki jednomyślnie wyrażają serdeczną radość z powodu zajęcia Leodyum jakoteż z powodu skutecznej ofensywy Austro-Węgier przeciw Rosyi. Sukcesy te Austryi są początkiem wspólnych operacyi austro-niemieckich przeciw Rosyi.

—::—

Po zamknięciu numeru.

Nowa porażka kozaków.

Tarnopol. (Tel. wł.) **Radziwiłłów zajęty został przez wojska austryackie.**

—::—

Brawura naszych żandarmów.

Pojmanie statków serbskich.

(Telegram c, k, Biura korespondencyjnego).

Budapeszt, 8. sierpnia.

Prywatnie donoszą z Nowej Mołdawii, że **żandarmi graniczni węgierscy wykonali wczoraj śmiały atak.** Od kilku dni czyhali oni nad dolnym Dunajem na dobrą sposobność **zatrzymania kilku okrętów serbskich.** Wczoraj nadarzyła się ta sposobność. Przybyły parowce: „Sumadia“ z 51 Serbami, „Deligrad“ ze 150 i wreszcie mniejsze okręty z kilkudziestoma Serbami. Na jednym z parowców było wiele drzewa i około 50 wagonów pszenicy. **Żandarmi węgierscy i kilku stron zaatakowali te okręty** i zmusili je do zatrzymania się, poczem **odprowadzili je do brzegu węgierskiego.** Tu oświadczono Serbom, że są jeńcami i oddano ich zarządowi wojska. Serbia wogóle ma 9 okrętów handlowych, tak że **trzecią ich część zabrano.**

Wiedeń, 8. sierpnia.

Z południowego pola wojny nie nadeszły nowe wiadomości.

—::—

Bułgarya przed wybuchem.

Sofia. (TBK.) **Rząd przedłoży dziś sobraniu wniosek ogłoszenia stanu oblężenia ze względu na międzynarodowe zawikłania.**

Sofia. (TBK.) Poseł bułgarski w Petersburgu Radko Dimitriew podał się do dymisyi, aby **jako ochotnik wstąpić do armii rosyjskiej.**

Sofia. (Ag. bułg.) Skoro tylko rząd bułgarski dowiedział się o sprzecznem z neutralnością zachowaniem się posła bułg. w Petersburgu gen. Dimitriewa, **złożył go z urzedu.**

Sofia. (TBK.) (Agencya bu.) Sobranie uchwaliło 3 miesięczne moratoryum. Proces przeciw byłym ministrom ze stronnictwa Stambułowa wstrzymano.

Wojna anglo-niemiecka.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa dowiaduje się, że admirał Sir John Jellicoe został zamianowany naczelnym komendantem floty angielskiej, a admirał Madden szefem sztabu marynarki.

Berlin. (TBK.) (Wolff). Donoszą z Londynu: Policya przeszukała wiele domów zamieszkałych przez Niemców w przedmieściach Londynu i innych miejscowościach angielskich. Wielu Niemców pod zarzutem szpiegostwa aresztowano.

Londyn. (TBK.) (Drogą na Berlin.) W Izbie gmin premier Asquith prosił imieniem ministerstwa wojny o **pełnomocnictwo do powiększenia armii o pół miliona ludzi.**

Genua. (Tel. wł.) **Donoszą z Port Saidu (2. bm.), że parowce niemieckie, znajdujące się w Port Said, otrzymały rozkaz pozostania w porcie.** (Kanał suezki jest neutralny i nie wolno tam zabierać statków handlowych nieprzyjaciela. — Przyp. Red.). Dla ochrony kanału posłano wojska angielskie do Suezu, oraz eskadrę angielską do Port Said.

Genua. (Tel. wł.) **Z Algeciraz donoszą 3. bm., że eskadra angielska pilnuje cieśniny gibraltarskiej i zabrała dwa handlowe statki niemieckie, naładowane węglem. Z Gibraltaru wydalono wszystkich cudzoziemców. Pracują tam energicznie nad wzmocnieniem fortyfikacyi.**

—:—

Inne państwa.

Sztokholm. (TBK.) Szwecya i Norwegia postanowiły zachować neutralność w obecnych wojnach i oba rządy zobowiązały się nie dopuścić do tego, by panujący w Europie stan wojenny doprowadził do **wrogich zarządzeń jednego z obu państw przeciw drugiemu.**

—:—

Wiedeń. (Tel. wł.) **W poniedziałek Francya ogłosiła moratoryum do 31 sierpnia. Nie wolno wycofywać więcej jak 250 fr. na jedną wkładkę a najwięcej 5 proc. całej wkładki.**

Wiedeń. (Tel. wł.) **W Rosyi i Turcyi zaprowadzono moratoryum.**

—:—

Koło polskie.

Kraków. (TBK.) **Posiedzenie prezydyum Koła polskiego odbędzie się tu w przyszłym tygodniu.**

ŻYDZI LWOWSCY W OBECNEJ CHWILI.

(§) W chwili dla narodu polskiego przełomowej zabrali wczoraj głos także mieszczanie żydowscy. Na zebraniu któremu przewodniczył r. Ulam, obecni byli reprezentanci wszystkich lwowskich stow. kupieckich, przemysłowych i rękodzielniczych. Tak przebieg obrad, jak i treść rezolucyi wśród oklasków powziętej, wskazują na to, że mieszczaństwo żydowskie w konsekwencyi swej pracy dotychczasowej, nie próżnuje i nie ustaje w uświadamianiu narodowem ludności żydowskiej. Nie mogło ono naturalnie pozostać w tyle za innemi grupami społecznemi polskiemi i zainicyowało szeroko zakrojoną akcyę patryotyczną.

Uchwalona jednogłośnie rezolucya brzmi: Mieszczaństwo żydowskie m. Lwowa w poczuciu jedności z narodem polskim, zgłasza swój współudział w walce podjętej o niepodległość Ojczyzny. Solidaryzując się z akcyą „Komisyi Tymczasowej“ zebrani dnia 8 sierpnia przedstawiciele wszystkich żydowskich stowarzyszeń kupieckich, przemysłowych i rękodzielniczych, wzywają całą ludność żydowską do ofiary krwi i mienia, w tej walce z odwiecznym wrogiem Polski i żydów.

Po jej uchwaleniu zebrani ukonstytuowali się w komitet i wybrali komisyę finansową, sanitarną i agitacyjną. Lokal komitetu znajduje się przy ul. Teatralnej l. 8.

Podgórze. (TBK.) Marcin Wróblewski, naczelnik stacyi Podgórze-Płaszów ubiegłej nocy padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Dostał się pod koła pociągu i zginął na miejscu. W ostatnim czasie był on bardzo zdenerwowany i zmęczony pracą. Przeżył lat 50.

Sądy doraźne.

C. i k. naczelny komendant armii zarządził rozkazem z dnia 3 sierpnia 1914 Res. Nr. 44 na podstawie par. 481 wojskowej procedury karnej odnośnie do wszystkich osób, podlegających sądownictwu wojskowemu w obrębie armii w polu wprowadzenie postępowania doraźnego co do następujących zbrodni:

1. Zbrodnia buntu (par. 167, 168 wojskowej u. k.),
2. zbrodnia dezercyi (par. 183 wojsk. u. k.),
3. zbrodnia uwiedzenia lub dania pomocy do naruszenia zaprzysiężonego obowiązku służby wojskowej (par. 314, 316 wojsk. u. k.),
4. zbrodnia rozruchu (par. 349, 350 wojskowej u. k.),
5. zbrodnia nieuprawnionego werbowania (par. 306 wojsk. u. k.),
6. zbrodnia szpiegostwa i innych zbrodniczych działań przeciw sile zbrojnej Państwa (par. 321, 327 wojsk. u. k.),
7. zbrodnia zdrady stanu (par. 334 wojsk. u. k.),
8. zbrodnia obrazy Majestatu (par. 339 wojskowej u. k.),
9. zbrodnia zaburzenia spokoju publicznego (par. 341 wojsk. u. k.),
10. zbrodnia powstania (par. 344 wojskowej u. k.),
11. zbrodnie: morderstwa (par. 413—417 wojsk. u. k.), zabójstwa (par. 419—421), ciężkiego uszkodzenia ciała (par. 422, 431—436) i rabunku (par. 483—489, 491), jeżeli te czyny karygodne popełniły osoby, nie należące do własnej siły zbrojnej na osobach: będących w czynnej służbie wojska, marynarki wojennej, obrony krajowej, pospolitego ruszenia, na organach żandarmeryi polnej, lub na innych osobach należących do związku żandarmeryi, o ile te ostatnie stoją w wojskowo zorganizowanej służbie zabezpieczenia kolei żelaznych lub telegrafu (telefonu), lub w wojskowo zorganizowanej służbie zabezpieczenia granic (brzegów morskich),
12. zbrodnia gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie kolei i t. d. (par. 362c wojskowej u. k.),
13. zbrodnia gwałtu publicznego przez złośliwe działanie lub zaniechanie wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności (par. 364 wojskowej u. k.),
14. zbrodnia gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie lub wstrzymanie ruchu telegrafu państwowego (telefonu) (par. 366 wojskowej u. k.),
15. zbrodnia gwałtu publicznego z par. 362 i 364 wojsk. u. k. w innych przypadkach niewymienionych w punktach 12, 13 i 14, jeżeli czynu karygodnego dopuszczono się na własności skarbu, wojska, lub obrony krajowej, albo na rzeczach, których zarząd lub ruch sprawuje Skarb wojska lub obrony krajowej.

Powyższy rozkaz c. i k. naczelnego Komendanta armii podaję do powszechnej wiadomości z tą uwagą, że rozporządzeniem Cesarskiem z d. 25 lipca 1914, Dz. p. p. Nr. 164 zarządzono czasowe rozciągnięcie sądownictwa wojskowego dla pewnych czynów karygodnych na osoby cywilne.

We Lwowie, dnia 8. sierpnia 1914.

C. k. Namiestnik: KORYTOWSKI.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Dziś (niedziela) rzym.-kat.: Romana; gr.-kat.: Pantaleja.

Jutro (poniedziałek) rzym.-kat.: Wawrzyńca; gr.-kat. Prochywa i Nik.

Wschód słońca o godzinie 4.10 rano, zachód o godzinie 6·50 po południu.

PROGNOZA NA DZIŚ:

Galicya wschodnia. Przeważnie pochmurno, częściowo deszcz, chłodno, ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia. Zmiennie, pochmurno, niestale, nieco cieplej, ożywione wiatry.

Intendantura zjednoczonych organizacyi strzeleckich okręgu lwowskiego wzywa społeczeństwo polskie jak najgoręcej do spieszenia walczącym z pomocą materyalną we formie jakichkolwiek datków w naturze, a w szczególności ubrań, bielizny, kwaterunków i pożywienia. Datki choćby najskromniejsze przyjmuje Intendantura z wdzięcznością w kancelaryi swej w domu przy ul. Akademickiej l. 18, II. piętro w godzinach od 9 rano do 9 wieczór.

Wezwanie do uczenic. Zarząd zakładów naukowych Zofii Strzałkowskiej we Lwowie wobec nieodzownej potrzeby współdziałania całego społeczeństwa w pracach obecnej chwili — wzywa uczenice wszystkich kursów seminaryum i uczenice gimnazyum od IV kl. począwszy do jawienia się w zakładzie dziś w niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem.

Odezwa do kolegów urzędników pocztowych. Pomni pięknej tradycyi, żeśmy zawsze starali się iść na czele warstw urzędniczych — nie możemy chwili, w której rozgrywają się losy naszego narodu, pozostać na uboczu.

Państwu chętnie dajemy dziś więcej, niż może dają inne rzesze urzędnicze — potrzeba, abyśmy oddali narodowi to, co dać możemy. — Dla dzieci i braci naszych, dla tych którzy poszli i tych, którzy pójdą rozwinąć za Wisłą polskie sztandary — przeznaczmy 1 proc. z naszych poborów.

Michał Zawojski.

„Dla braci walczących i rannych“. Komitet Polek, utworzony wspólnie przez Zjednoczenie chrześcijańskich polskich Towarzystw kobiecych i Komitet Pracy obywatelskiej kobiet zawiadamia niniejszem wszystkich Polaków i Polki, że za zezwoleniem JE. ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego urządza dziś w niedzielę dnia 9 sierpnia 1914 w godzinach rannych od najwcześniejszej pory do południa we wszystkich kościołach zbiórkę na rzecz walczących i rannych. Wszystkie puszki opatrzone będą opaskami z napisem „Dla braci walczących i rannych“. Wydawanie i oddawanie puszek odbywać się będzie w godzinach od 7-mej rano do 4-tej po południu w biurze Związku Okręgowego T. S. L. przy ul. Fredry l. 3, I. p.

Kurs samarytański, stacyi ratunkowej rozpocznie się we środę 12 b. m. o 6 wieczór w sali wykładowej instytutu anatomii (ul. Piekarska 52). Zapisywać się można codziennie w lokalu stacyi ratunkowej (plac Strzelecki 5) od 8—11 przed południem.

Prezydyum Koła Polek ON 7A prosi wszystkich członków na poniedziałek o godz. 7 wieczór do lokalu Bartosza Głowackiego 17 w celu wspólnej pracy sanitarnej.

Nadesłane.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie. Drukiem Spółki drukarskiej „PRASA“, ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.